

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Czwartek 16 marca.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Lubina M. Jutro: Gertruda Panny ♀. — Gr. - kat. Dziś: 3. Ewtopia. Jutro: 4. Harasyma. — Słow. Dziś: Ojcostwa. Jutro: Zbigniewa. Wschód słońca 6:20, zachód 5:59.

Wiadomości kościelne. Rekolekcje wielkopostne (w kościele OO. Jezuitów) dziś do 19 b. m. dla pań i panień, pracujących w konfekcyi damskiej, w drukarniach, inroligatorniach, sklepach i magazynach, codziennie jedna nauka z błogosławieństwem o godz. 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Strypa 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowora 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Salony Latoura przy ul. Teatralnej 1.10 zapewniłone kilkuset dziełami sztuki pierwszorzędnych artystów, zostały ponownie otwarte. Wstęp od godziny 10 rano do zmierzchu — jak zwykle po 20 ct. Młodzież szkolna 10 ct.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 12 do 18 marca do widzenia: Grenlandya-Spitzberg i ekspedycja Nansena do bieguna północnego. — Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Występ R. Żelazowskiego. — Jutro: „Apajune“ operetka w 3 aktach K. Millöckera.

Odczyty i wykłady: — „Związek naukowo-literacki“: dr. Jerzy Żuławski: „O sztuce aktorskiej słów kilka“ o g. 8 w. — Wykłady powszechne: prof. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej“ (Zakład chem. uniw. o 7:30). — „Czytelnia katolicka“: dr. W. Smiałek: „Pałac cesarza Nerona“ o godz. 7.

Posiedzenia i zgromadzenia: Posiedzenie zwyczajne Rady miejskiej o g. 6 w. — Nadzwyczajne zgromadzenie korporacji krawców, krawczyń i kuśnierzy o godz. 7:30 w sali „Gwiazdy“.

Z Podola.

Kamieniec Podolski, 10 marca.

(Zajście między marszałkiem a gubernatorem. — Mobilizacya. — Ruch w ziemstwie.

Wpadł mi w rękę numer z 30 stycznia „Słowa Polskiego“, w którym korespondent z Kamieńca donosi o zajściach między marszałkiem szlachty Rakowiczem a gubernatorem z powodu przygotowań do mobilizacyi. Oświetlenie tego faktu wypadło nietrafnie, zdaje się z tego powodu, że autor listu miał p. Rakowicza za Polaka, następnie nieściśle są szczegóły.

P. Rakowicz jest Rosyaninem dość liberalnym i życzliwym dla Polaków, ale Rosyaninem, więc wytykanie mu „ugodowości“ jest niewłaściwe. Jako marszałek stał na czele komisji mobilizacyjnej naszego powiatu. Władze rządowe dały dowód swojej słabości, wyrażając z góry najgorsze przewidywania co do zachowania się rezerwistów. Gubernator nadesłał marszałkowi Rakowiczowi okólnik (z datą 1 grudnia 94), zalecający szlachcie przedsięwzięcie wszelkich środków jednania rezerwistów uprzejmością, datkami, poczęstunkami, aby złagodzić, jak się wyrażał, ich zupełnie naturalne „rozdrażnienie nerwowe“.

Rakowicz, nie wiedząc, co z tym fantem zrobić... rozesał od siebie kopię tego okólnika wszystkim wójtom (wotost) i popom w powiecie. W ten sposób rozeszła się między ludem, kolportowana odpowiednio przez popów i władze wiejskie, pogłoska, że szlachta ma obowiązek dawania pieniędzy rezerwistom i że ci wszystkiego od niej wymagać mogą. Tu i owdzie stawali się popi w dworach, żądając haraczu z powołaniem się na okólnik marszałka szlachty. Było to robione w sposób właściwy wymuszeniom i wyzywająco, ten i ów

więc ze szlachty zwrócił się do gubernatora, żądając wyjaśnień.

Gubernator był bardzo rozżalony na Rakowicza i żądał od niego wyjaśnień przez telefon. Rozmowa ta, w obecności szlachty prowadzona, nie miała sobie ani cienia tych wymysłów, o jakich wspomina korespondent. Gubernator i marszałek są w takich stosunkach towarzyskich, że wyłączona jest możliwość wymyślania się, przytem są to ludzie bardzo salonowi. Gubernator w rezultacie zażądał wycofania okólnika Rakowicza z rąk wójtów i popów i polecił wykonanie tego zarządzenia policyi. Marszałek, jego zdaniem, przekroczył swoją kompetencyę, rozsyłając władzom okólnik. Wskutek tego Rakowicz podał się do dymisy, postanowienie to jednak na prośbę szlachty, głównie Polaków, cofnął. Tak się zatarg przedstawiał.

Mobilizacya skończyła się 15 stycznia i napozór odbyła się spokojnie. Kursujące o mobilizacyi pogłoski, pełne obaw, napełniły ludność żydowską w Kamieńcu przeczciami rozruchów antyżydowskich. Rzucono się do zbierania składek rzekomo w celu sprowadzenia większej ilości wojska dla obrony od tłumy. Zebrano, jak powiadają, około 18.000 rubli, co się jednak z temi pieniędzmi stało, niewiadomo, nie było bowiem rozruchów i wojska nie sprowadzano.

Pobór rezerwistów dokonywany był z karygodnym niedbalstwem. Wybierano rezerwistów na oko, bez oględzin lekarskich. Wzięto wielu ciężko chorych, przeważnie gruźlicznych. W Płoskirowie, na postoju, na stacyi kolejowej pięciu zmarło. Trzymano ich tam przez trzy dni w szopach nieopalonych, ciepłą zaś strawę dawano im tylko raz dziennie.

Szlachta podolska nie pozostała w tyle w dążeniach do wyzyskania dla autonomii obecnego położenia w Rosyi. W d. 25 lutego odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu ziemskiego, na którym uchwalono memoriał do komitetu gubernialnego, domagający się szerszego uwzględnienia w ziemstwie podolskiem pierwiastku autonomicznego. Dotychczas przewagę w instytucyi ziemstw kresowych, do jakich należy i podolskie, mają żywioly urzędowe, zasiadające w ziemstwie z nominacyi. Komitet gubernialny ziemski na posiedzeniu w d. 7 marca przeprowadził walną dyskusyę w tej sprawie i oświadczył się gorąco za wnioskiem komitetu powiatowego.

Rzecz charakterystyczna, że obecni na zebraniu Rosyanie oświadczyli się wyraźnie za tem, czego Polacy wyrazić nie śmieli, mianowicie za zniesieniem praw wyjątkowych dla obywateli Polaków i zrównaniem ich w prawach z Rosyanami. Liberalnie dzisiaj nastrojeni Rosyanie nie wahałi się wypowiedzieć bez ogródek, że Polacy stanowią na Podolu jedyną siłę kulturalną, chętną do pracy społecznej i że tę siłę należy dla rozwoju kraju zużytkować.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z caratu.

Car chory.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga. W mieście chodzą pogłoski o bardzo złym stanie zdrowia cara. Od trzech dni nikogo nie przyjmował na posłuchaniu. Ten stan cara tłumaczą sobie tem, że car dopiero teraz dowiedział się o całym ogromie kłeski pod Mukdenem. W poniedziałek car kazał urządzić żałobne nabożeństwo w rocznicę zabicia Aleksandra II, w którym wzięli udział wyłącznie członkowie rodziny.

Ks. Światopolk-Mirski chory.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą z Petersburga, że wiadomość o ciężkiej chorobie ks. Światopolk-Mirskiego całkowicie się potwierdza. Ks. Światopolk-Mirski leży ciężko chory w swoich dobrach w gubernii charkowskiej.

Z komitetu ministrów.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Komitet ministrów uchwalił znieść na wniosek w. ks. Konstantego ograniczenia co do wydawania Nowego Testamentu w języku rusińskim. Na wniosek metropolity postanowiono, ażeby przed każdym wydaniem musiano uzyskać pozwolenie synodu.

Niepowodzenie pożyczki rosyjskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie wczorajsze pisma wieczorne wiedeńskie zajmują się nadzwyczaj gorąco sprawą odmówienia pożyczki przez syndykat finansistów francuskich rządowi rosyjskiemu. W odmówieniu tej pożyczki dzienniki dopatrują się stanowczego zamiaru Francyi, ażeby zmusić rząd rosyjski do szybkiego rozpoczęcia rokowań z Japonią. Rząd francuski widocznie jest zdania, że dalsze przeciąganie się wojny na Dalekim Wschodzie nie przyniesie Rosyi najniejszego tryumfu, ani militarne go ani politycznego, lecz przeciwnie osłabi ją zarówno pod względem militarnym, jak i politycznym, wskutek czego Rosya stanie się bezużytecznym sprzymierzeńcem dla Francyi i Francya zostanie w Europie zupełnie odosobnioną.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ przynosi depeszę z Paryża, pochodzącą ze źródeł urzędowych francuskich. Owa depesza brzmi: Rząd francuski zawiadomił firmy bankierskie paryskie, które traktowały z Rosyą o danie skarbowi rosyjskiemu pożyczki, że nie powinny żadną miarą zgodzić się na danie tej pożyczki, w razie jeżeli Rosya oświadczy, że nie rozpocznie natychmiast rokowań o pokój.

Wybuch w hotelu Bristol.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Berliner Tageblattu“ donoszą, że ów rzekomy Anglik, który w hotelu „Bristol“ został rozszarpany przez bombę, nazywa się Raumann i pochodzi z jednej z południowo-zachodnich gubernij cesarstwa.

Zagadkowy wybuch.

Moskwa. (TBK) Ubiegłej nocy na placu przed teatrem nastąpił silny wybuch. Aresztowano kilka osób, z których jedna jest ranna.

Ruchy chłopskie.

Nowogród Siewierski. (Gub. czernichowska). (Pet. Ag. Tel.) Kraży pogłoska, że we wschodniej części powiatu wybuchy niepokoje. W kilku wsiach chłopci uchwaliłi podział gruntów i wyrębywali lasy. Wysłano kozaków.

Robotnicy i gubernator.

Rewel. (Pet. Ag. Tel.) Delegaci robotników zapewnili policmajstra, że spokój w mieście będzie utrzymany. Kiedy dotychczasowy gubernator Bellegard odjeżdżał, około 20.000 robotników z lampionami odprowadziło go na dworzec, wśród okrzyków „hurra“. Na dworcu wieszowali gubernatorowi, że udało mu się robotników różnej narodowości z sobą pogodzić i dziękowali za interwencyę w sprawie strajku. Tłum do godziny 3 rano został na dworcu, poczem rozszedł się.

WOJNA.

Kołowacznica z naczelnem dowództwem.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ donosi z Petersburga, że w Carskiem Siolu na radzie wojennej postanowiono Kuropatkina natychmiast odwołać i zastąpić go bądż generałem Suchomlinowem, bądż generałem Grodekowem. Dragomirow na owej radzie wojennej przemawiał bardzo gwałtownie przeciw Kuropatkinowi.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że Kuropatkin dostał telegraficznie dymisyę i że na jego miejsce został zamianowany wodzem naczelnym sił zbrojnych rosyjskich w Mandzuryi w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, a generał Suchomlinow został jego pierwszym doradcą w sprawach wojskowych. Szefem sztabu generalnego armii wojującej, pozostaje nadal generał Sacharow.

Raporty Kuropatkina.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Kuropatkin telegrafuje pod datą 14 bm.: Zacięty atak japończyków na centrum nasze nad rzeką Sza, został odparty. Przeszło tysiąc trupów (czyich? P. R.) zaległo pole przed naszą linią.

Kuropatkin zbiera szczątki rozbitej armii.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, że według informacyj japońskich, w Tielingu stały rezerwy rosyjskie, wynoszące zaledwie 50.000 ludzi. Te rezerwy są zbyt szczupłe, aby mogły zasłonić Kuropatkina przed natarciem japońskim i umożliwić mu zreorganizowanie rozbitych szczątków wojska. Co do właściwego miejsca pobytu Kuropatkina, nic nie wiadomo. Według jednych źródeł, bawi on w Tielingu, według innych zaś, pojechał

od razu do Charbina, ażeby się rozpatrzyć w znajdujących się tamże materiałach wojennych i przybywających z Europy wojskach. Pogłoska, że generał rosyjski, Biderling, poległ, powtarza się z całą uporczywością.

Rozbita armia.

Londyn. (TBK.) Korespondent B. Reutersa przy armii gen. Kurpokiego donosi, że kraj przepelniony jest głodnymi i zniechęconymi Rosyanami, którzy poddają się władzom japońskim.

Petersburg. (TBK.) Pet. Agencja tel. protestuje stanowczo przeciw wiadomościom dzienników angielskich, jakoby cały XVI korpus rosyjski dostał się do niewoli, o masowej kapitulacji, o zupełnym zniszczeniu prawego skrzydła rosyjskiego i centrum w bitwie pod Mukdenem, o 300.000 stratach rosyjskich. Wiadomości te nazywa Agencja wymysłem.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Niuczwanu, że transport pojmanych Rosyan napotyka na wielkie trudności; 40 tysięcy Rosyan przewiezionych być ma przez port Dainy do Japonii. Żołnierze z rozbitych oddziałów rosyjskich są na pół przemarznięci a na pół zgłodniałi i pozostaje im tylko poddać się lub umrzeć z głodu. Japończycy zabrali dotychczas tyle węgla z okrętów skonfiskowanych, jak i w miejscowościach obecnie obsadzonych, że przenosi to o wiele własne ich zapasy.

Pościg za wojskami rosyjskimi.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że straty Rosyan podczas odwrotu do Tielingu, z każdym dniem wzrastają. Japończycy prowadzą pościg za Rosyanami ze zdumiewającą energią i szybkością. Takiego pościgu, jaki marszałek Oyama prowadzi za rozbitymi Rosyanami, do tej pory nie przeprowadziła jeszcze ani jedna armia europejska.

Pogłoski pokojowe.

Londyn. (TBK.) Ambasador japoński Hayashi oświadczył reprezentantowi Biura Reutersa, że ostatnie wypadki w niczem nie zmieniły stanowiska Japonii i żadnych warunków pokojowych Japonia wobec któregoś z mocarstw europejskich nie sformułowała.

Naudeau w niewoli japońskiej.

Paryż. (TBK.) „Le Journal“ otrzymał od swego korespondenta, Naudeau, z Niuczwanu telegram, z wiadomością, że koło Mukdenu dostał się do niewoli japońskiej. Japończycy obchodzą się z nim bardzo grzecznie i wypuszczą go niebawem na wolność.

Flota japońska.

Londyn. (TBK.) Dziennik „Star“ donosi z Singapore, że przybyły tam 4 krążowniki japońskie.

Rosyjskie łodzie podwodne.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Times“ dowiaduje się z Petersburga, że w Sewastopolu budują się łodzie podwodne według typu łodzi podwodnych amerykańskich; dlatego też zatrudnieni są przy tem inżynierowie amerykańscy. Liczba gotowych już oraz mających się zbudować łodzi podwodnych wynosić będzie ogółem 25.

Kolej Sinmintin-Inkau.

Londyn. (B. Reutersa) Z Niuczwanu donoszą pod datą onegdajszą, że ruch na linii kolejowej Sinmintin-Inkau zostanie za kilka dni podjęty po porozumieniu z dyrektorami, którzy tłumaczą wstrzymanie ruchu tem, że Japończycy zagrozili konfiskatą kolei. Podejmą więc ruch napowrót, jeżeli Japończycy oświadczą, że nie mają zamiaru tego uczynić.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku wczorajszego posiedzenia poseł Stwiertnia prosi o upoważnienie postawienia wniosku w sprawie emerytur personelu kolei państwowych. Mowca zaznacza, że państwo na podniesieniu emerytur nic nie straci, gdyż urzędnicy mają swój własny fundusz emerytalny, dalej żąda stworzenia trzech statusów dla urzędników kolejowych: 1) dla ukończonych akademików, 2) dla ukończonych gimnazjalistów i 3) dla nie mających matury studentów. Dalej interweniuje w sprawie podwyższenia kwaterunkowego, dodatku drożyznianego dla urzędników kol. i żąda postawienia wniosków dotyczących. Uchwalono.

Pos. Pastor żali się, że z jego okręgu wyborczego wciąż nadchodzą skargi ludności wiejskiej, że mimo zamówień, nie otrzymują grysu po niższych cenach z magazynów wojskowych. Na skutek tego prezes Koła i mowca zwrócili się do ministerstwa rolnictwa, gdzie dano im odpowiedź, że całą akcyę rozdawania grysu odstąpiono Tow. rolniczemu we Lwowie i Krakowie. Mowca stwierdza, że Tow. rolnicze i główny Zarząd Kółek roln. spychają całą odpowiedzialność za te nieprawidłowości na „Allgemeiner Verband“ w Wiedniu, który kieruje całą akcyą. Tak więc odsyłają biedną ludność od Annasza do Kaifasza, lud wyprzedaje z konieczności inwentarz. Mimo, że wiosna się zbliża, nie otrzymała dotąd grysu taka np. gmina Staszówka w pow. gorlickim, chociaż jeszcze w styczniu zgłosiła się do gł. Zarządu Kółek rolniczych. To samo stało się z gminą Lubatów w pow. krosieński, która miała przeznaczone 50 ctn. metrycznych, a dotąd nic nie otrzymała. Cała wina leży w tem, iż sprawę tak nagłą traktuje się całkiem biurokratycznie i trzeba ją przeprowadzać oprócz tych instancji, jeszcze i przez ministerstwo wojny. Jeżeli tak dalej pójdzie, to gminy dostaną grysy chyba po zniwach. Mowca wnosi, aby tę akcyę skupić w jednych rękach, np. w Tow. rolniczych.

P. Szajer skarży się, że cały zapas grysu rozbie-

raja dwory, prosi przytem, aby rząd dawał tania sól bydłęcą ludności.

P. Szeptycki wnosi, aby ministerstwo rolnictwa zaurgowało całą tę sprawę w „Allg. Verband“.

P. Struszkiewicz podnosi, iż zwłoka zachodzi wskutek tego, że ministerstwo wojny zażądało zaliczki, a p. Dzieduszycki dodaje, że w ministerstwie wojny wogóle wszystkie sprawy zalegają.

Wniosek uchwalono przekazać komisji parlamentarnej z tem, aby porozumiano się z Tow. rolniczemu krakowskiemu i w Wiedniu poczyniono potrzebne kroki.

P. Czajkowski porusza ponownie sprawę piekącą klinik lwowskich. Apeluje do komisji sanitarnej i do ministra Calicy, dr. Pietaka.

P. Moysa oświadcza, jako członek komisji sanitarnej, że sejmowy budżet krajowy i budżety powiatowe są już niezmiernie obciążone; państwo powinno na ten cel dawać przynajmniej 50 proc.

P. Starzyński przytacza, jak niedostateczne jest wyposażenie klinik lwowskich. Namiestnictwo nie otrzymało dotychczas wypracowanego planu ulepszeń i zmian. Chorzy zarażają się jedni od drugich w braku dostatecznych urządzeń.

P. Moysa skarży się, że rząd nic nie robi dla poprawy sanitarnych stosunków.

P. Głabiński zaznacza, że w sprawie klinik i wogóle postulatów krajowych obecny rząd zachowuje się zupełnie biernie i nie poczuwa się do obowiązku spełnienia przyrzeczeń poprzedniego rządu. Mowca przytacza parę spraw ogólniejszego znaczenia, w których zachowanie się rządu jest wprost skandaliczne. N. p. sprawę budynku dla seminarjum męskiego we Lwowie mowca już przed 2 laty poruszał, a obecnie od ministra oświaty Hartla otrzymał wyjaśnienie, że opracowuje się inny plan.

Mowca porusza cały szereg innych spraw niezależnych i radzi w sprawach krajowych odwoływać się nie tylko do min. Piętaka, ale przez pośrednictwo komisji parlamentarnej i prezydium Koła żądać stanowczo od prez. min. bar. Gautscha innego stanowiska wobec naszego kraju.

Mowca żąda zwołania specjalnego posiedzenia Koła polskiego dla omówienia położenia politycznego i stosunku Koła do rządu.

P. Chamięc nadmienia, że kliniki uniwersyteckie należą do rządu, a nie do kraju.

P. Roszkowski zaznacza, że kraj, pomimo wszystko gotów dać 50 proc. na ten cel i stawia wniosek, aby Koło wysłało deputacyę do rządu celem stanowczego załatwienia tej sprawy.

P. Bobrzyński zaznacza, że uposażenie klinik należy do kraju; p. Dulęba zaś wnosi sprawę ulepszeń w Krynicy.

Następnie p. Pastor przytacza artykuł wiedeńskiej „Sonntagspresse“, który z wyraźnym inspirowanym źródła podaje, iż rząd wcale nie ma zamiaru wstawić na ten rok do budżetu sumy na kanały. Wskutek tego powstało w Kole zaniepokojenie i mowca wzywa min. Piętaka, aby dał wyjaśnienia w tej sprawie. Sprawę tę uznano za bardzo ważną i prezes Koła oświadczył, że dla sprawy tej zwoła osobne posiedzenie.

P. Włazowski zaznaczył, że według przepisów konwencji weterynaryjnej, wzdłuż granicy rosyjskiej ustanowiony jest pas graniczny, gdzie obowiązują specjalne przepisy katastrofu bydła i nierogacizny, które obciążają bardzo ludność wiejską, bo rewizorowie mają zbyt wielkie okręgi. Wskutek tego interesenci muszą niekiedy dużo czasu tracić na odszukanie rewizora, który im wydaje paszporty bydłce. Obecnie w komisji weterynaryjnej dyskutuje się nowa ustawa, mowca więc prosi, aby polscy członkowie tej komisji wnieśli o ulgi w tej ustawie, jeśli zaś już pas graniczny jest konieczny, celem ochrony przed zawleczaniem zarazy, żeby przynajmniej zwięźlić ten pas na 10 kilometrów i pomnożyć liczbę rewizorów.

P. Giżowski wnosi, aby członkowie komisji budżetowej domagali się od rządu wyjaśnienia, dlaczego węgierskie urzędy pocztowe kas oszczędności stoją w bezpośrednim związku z pocztowymi kasami oszczędności w Bośni i Hercegowinie, austriackie zaś nie stoją.

P. Głabiński przedstawia potrzebę ułożenia systematycznego programu budowy sieci telefonów w Galicyi, celem połączenia środowisk handlowych i przemysłowych, oraz miejsc kąpielowych między sobą i ze Lwowem-Krakowem, oraz innymi krajami. W tym celu odbyła się niedawno konferencya wszystkich stronnictw, które uchwałyły wystosować wezwanie do rządu w tej sprawie, aby zabezpieczył potrzebne na to inwestycje. Mowca wnosi, aby Koło upoważniło swych członków do podpisania jego wniosków, co też jednomyślnie uchwalono i obecni członkowie dali swe podpisy.

P. Głabiński ze względu na spóźnioną porę podaje do dyskusji i uchwały następujące sprawy na następnym posiedzeniu, a zwłaszcza 1. sprawę taryfy przetransportowania na kolei Północnej, które dotychczas nie zostały wprowadzone,

2. sprawę połączenia kolejowego z Królestwem i przyniesienia paszportowego na granicy austriackiej w Szczakowej, 3. powołanie urzędników nasychnych do centralnych władz we Wiedniu, 4. postulaty m. Lwowa,

P. Starzyński na następujące posiedzenie stawia następujące sprawy: 1. podjęcie ponownych usiłowań, celem wprowadzenia języka polskiego w żandarmerii, pocztach i telegrafach, kolejach i prokuratury państwa, 2. usiłowania o sankcyę uchwały sejmu, żądającej wprowadzenia polskiego języka wykładowego w gimnazjum brodzkiem, 3. poparcie dawnego wniosku p. Starzyńskiego o reformie ustawy o należytościach przenośnych od nieruchomości, 4. interpelacya do rządu w sprawie

ruchu na kolei Thumacz-Palaticze, 5. interpelacya w sprawie taryf towarowych na linii Lwów-Betzec.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad tytułem „wydatki na cele sztuki i archeologii“. P. Pernerstorfer oświadczył, że obstaje przy swoim wniosku o przedłożeniu protokołów komisji w sprawie prof. Marschalla. Poufne przedłożenie protokołów nie miałyby celu.

P. Starzyński oświadcza, że wczorajsze wywody ministra oświaty o stosunku rządu do szkół wyższych wogóle, oraz poszczególne zasady, jakie minister przy tem sformułował, w zupełności go zadowolily.

Co się tyczy sprawy Marschalla, to mowca nie chce już się nią zajmować, musi tylko nadmienić, że statueta Marschalla „Bonus pastor“ zrobiła na nim wrażenie dzieła sztuki pierwszorzędnej wartości.

Mowca wskazuje następnie na konieczność starannego konserwowania historycznej areny Dyoklecjana w Poli, ozdobienia kościoła w Bieczu witrażami i restauracyi kościoła „Regiae collationis“ w Żółkwi. Co do tego ostatniego punktu, to mowca wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby odpowiednią kwotę wstawił na ten cel do budżetu.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał między innymi poseł Górski. Oświadczył on, że nie pragnie sprawić żadnych trudności ministrowi oświaty, którego wszyscy wysoko cenią i któremu przyznać należy, że na tem stanowisku okazał żywe zainteresowanie dla sztuk pięknych i w tej mierze znaczne położył zasługi, większe, aniżeli niejeden z jego poprzedników. Mowca musi jednakowoż wypełnić obowiązki posła i wytknąć pewne braki. Główne braki polegają na zbyt szczupłych dotacyach na te cele. Środki na popieranie sztuki i na utrzymanie pomników historycznych, są zbyt skąpo wydzielane, a kwoty przyznane Galicyi, są najmniejsze wśród dotacyi wszystkich innych krajów koronnych. Galicya musi, prawie że sama ponosić cały ciężar w tym względzie, bez żadnej pomocy państwa. Jeżeli się porówna budżet Galicyi z budżetem państwa, to przychodzi się do przekonania, iż wydatki na cele sztuki są w tym ubogim kraju stosunkowo znacznie większe, aniżeli sumy, wydawane przez państwo na sztuki piękne. W Krakowie miasto nie jest w stanie samo utrzymać pomników sztuki, podziwianych przez obcych, a zupełny jest brak pomocy państwa w tej mierze. Omawiając szczegółowo stosunki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zaznacza poseł Górski, że tej szkole średniej dano tylko tytuł, nie zaś charakter akademii. Koniecznym jest, aby liczba katedr w Akademii Sztuk Pięknych była powiększoną i aby powiększono dotacje na środki naukowe. Mowca czyni wniosek, aby dotyczące sumy wstawione zostały do preliminarza najbliższego roku. W dalszym ciągu przemowy scharakteryzował mowca działalność centralnej komisji starożytności, zaznaczając, że jeżeli w ministerstwie oświaty panuje zupełnie nowożytny duch, a czasami specjalna sympatya dla nowoczesnego prądu, ba, nawet dla secesyjnego kierunku w rozwoju sztuki, to równocześnie w centralnej komisji panuje wprost odmienny kierunek. Rzeczą jest naturalną, że nie można domagać się od komisji tej popierania wprost nowożytnego zmysłu dla sztuki, ale można się od niej domagać, aby okazywała przynajmniej ożywioną, nowożytną działalność. Duch konserwatywny w tej komisji jest na miejscu, powinien jednakże objawiać się w zrozumieniu dla spuścizny lat średniowiecznych i renesansu, a nie w trzymania się pewnych biurokratycznych tradycyji pięćdziesiątych lat ubiegłego stulecia.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa po dwudniowych obradach przyjęła rubrykę na wydatki artystyczne i archeologiczne wraz z postawionemi rezolucyami. W myśl wniosku p. Pernerstorfera z poprawką p. Skenego wynik śledztwa w sprawie prof. Marschalla ma być przedłożony tylko członkom komisji budżetowej. Przyjęto też wniosek p. Nowaka o ochronie pomników. Minister oświaty, dr. Hartel udzielił wyjaśnień na postawione kwestye. Sprawozdawca, pos. ks. Komorowski wyraził ubolewanie, że uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu uciekli się aż do strajku, celem cofnięcia nominacyi profesora. Z drugiej strony mowca dziwi się, że prof. Marschall tak uporczywie trzyma się swojej posady. Postępowanie rządu w tej sprawie jest zupełnie poprawne i właściwe.

Z komisji prawniczej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya prawnicza obradowała wczoraj nad sprawą zmiany niektórych postanowień o trybunale administracyjnym, uchwalonej już przez Izbę panów. P. Sylvester wnosi taką poprawkę: W wezwaniu, wystosowanym do stron, ma być wyrażone, że wolno stronom i ich zastępcom wglądać w akta, żądane przez trybunał administracyjny, i wolno im robić z nich odpisy. Niektóre części aktów mogą być ze względu na interes publiczny z tego wyjęte. Po obszernej dyskusyi ustawę wraz z tym dodatkiem uchwalono.

Z komisji kolejowej.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet kolejowy zastanawiał się nad przekroczeniami przy budowie kolei alpejskich. Dziś rozpatrywać będzie przekroczenia przy budowie kolei Lwów-Sambor.

Prasa węgierska o stosunku Węgier do Austrii.

Budapeszt. (Tel. wł.) Cała prasa węgierska zajmuje się bardzo gorliwie wtorkową rozprawą w Izbie

poselskiej austriackiej nad wnioskiem dra Derschatty. Dzienniki węgierskie są zdania, że ton i argumenty, które przedwczoraj pojawiły się w przemówieniach mówców parlamentu austriackiego, doprowadzą Węgry do jeszcze szybszego rozdziału celnego i wojskowego z Austrią, aniżeli poprzednio miała zamiar to uczynić opinia publiczna węgierska. Organ stronnictwa niepodległości, dziennik „Egyetertes“ twierdzi, że celem wniosku dra Derschatty było wytworzenie takiej sytuacji politycznej, która zmusiłaby Węgry do przeprowadzenia rozdziału celnego w terminie dla Węgier niekorzystnym. „Egyetertes“ dowodzi, że Węgry z dotychczasowej unii celnej i handlowej wyciągały tylko szkody zamiast korzyści, jeżeli więc obywatele austriaccy z obecnego stanu rzeczy także nie są zadowoleni, w takim razie istotnie będzie lepiej, aby jak najprędzej nastąpił zupełny rozdział zarówno celny, jak i wojskowy, i aby oba państwa połączyły się wyłącznie tylko unią osobistą.

Wydawanie obcych poddanych przez rząd pruski.

Berlin. (TBK) Parlament niemiecki rozprawił wczoraj nad etatem kanclerza Rzeszy.

Pos. Spahn (centrum) wniósł rezolucję, ażeby Alzacja i Lotaryngia otrzymały samoistną reprezentację w Radzie związkowej, jak inne kraje.

Kanclerz hr. Bülow odpowiedział, że sprawa ta następcza wielkie trudności i czynnikiem rozstrzygającym należy pozostawić wybór terminu.

Pos. Vollmar (soc. dem.) domagał się wypowiedzenia traktatu Prus i Bawaryi z Rosyą, co do wydania obcych poddanych. Rosya nie przedstawia żadnej gwarancji jurydycznej, zwłaszcza co do przestępstw politycznych. Szczególnie zaś w obecnej chwili jest niegodnym cywilizowanego państwa, ażeby szło w służbę rąk.

Kanclerz hr. Bülow odpowiedział: Jeżeli pos. Vollmar sądzi, że mocarstwowe stanowisko Rosyi ma się ku końcowi, to się myli. Mowca powołuje się na poważne głosy Francyi i Anglii, twierdzące, że stanowisko to przetrwa wojnę i zaburzenia wewnętrzne. (Wolania: „Poczekajmy a zobaczymy“ i wesołość na lewicy).

Socjalna demokracja radaby wypowiedzieć wojnę Rosyi, jednak my nie myślimy ani wysługiwać się Rosyi, ani też robić sobie z niej nieprzyjaciela. Ponieważ pos. Vollmar postawił też zapytanie co do sprzedaży niemieckich okrętów handlowych Rosyi, kanclerz Bülow odpowiedział, że stało się to w drodze prywatnej transakcji, a Niemcy przestrzegają ściśle neutralności, jak to sama Japonia stwierdziła.

Sekretarz stanu hr. Richthoffen oświadczył, że państwo niemieckie nie może wypowiedzieć traktatu o wydawanie cudzoziemców, bo takiego traktatu niema. Mogłyby to uczynić tylko Prusy lub Bawaryja, jednak ich traktaty w tej sprawie z Rosyą okazały się dobrymi. Od lat 20 z Niemiec nikogo za polityczne przestępstwo nie wydalono.

Hr. Mielżyński oświadczył, że nie można się dziwić, jeżeli państwo usuwa obcych poddanych, którzy są niebezpiecznymi. Należy jednak potępić wydalanie bez przyczyn. Niestety względem nas Polaków pod tym względem Prusy zbyt daleko posuwają swą usługowość. Wydała się obywateli zaprzyjaźnionych Austro-Węgier. Czyliżby istniała w tej sprawie jakaś tajna umowa? Dalej mowca dowodził, że Polacy mają wszelkie prawo skarżenia się na ustawę kolonizacyjną w Prusiech. Już pos. Röhren stwierdził w Sejmie, iż ustawa ta jest naruszeniem konstytucyi niemieckiej. Chłopom polskim uniemożliwia się osadnictwo przez nieudzielenie pozwolenia na budowę domów, wbrew art. 3 konstytucyi, która pozwala każdemu obywatelowi na osiedlenie się w każdym miejscu. Utrudnianie polskim chłopom nabywania ziemi nazywa się akcją kulturalną!

Sekretarz stanu hr. Richthoffen oświadczył, że traktat z Austrią o wydalaniu uciążliwych cudzoziemców nie istnieje, bo jest niepotrzebny. Każde państwo może to robić na własną rękę. Skargi poprzedniego mowcy należą do sejmu. Mowca sądzi jednakże, że sprawa niniejsza okazałaby się tam w nieco odmiennym świetle.

Pos. Jessen żalił się na wydalanie Duńczyków.

Pos. dr. Chrzanowski wykazywał, że wydała się z ojczyzny setkami ludzi, którzy całe życie przepędzili w Prusiech. Niedawno wydalono pewnego robotnika, który dawno stracił poddaństwo rosyjskie, tak, że obecnie nie należy do żadnego państwa. A cóż ten człowiek ma zrobić, skoro nie zna innego języka, jak polski? Jest to pospolitem barbarzyństwem. Z niemiejszą bezwzględnością postępuje się względem kobiet. Nawet urzędnicy rosyjscy dziwią się barbarzyństwu urzędników pruskich, chociaż jest to naturalne, skoro się ich do takiego „bohaterstwa“ wprost zachęca. (Prezydent hr. Ballestrem zastrzega się przeciw podejrzeniom względem szanownego stanu urzędniczego, który się tu nie może bronić.) Pos. Chrzanowski oświadczył dalej, że nie gada się na zapatrywanie posłów z lewicy, jakoby wydalania pruskie miały swe źródło w miłości do Rosyi. Prusy bowiem mają metodę usypiania swych sąsiadów, ażeby w odpowiedniej chwili wyciągnąć rękę po nowe zdobycze terytoryalne. Właściwą przyczyną wydań jest polityczne stanowisko Polaków. Dochodzi się zaś do celu nawet bez formalności wydalania. Na przykład pewnemu handlowcowi polskiej narodowości z Austrii, a więc z państwa zaprzyjaźnionego, zabroniono pobytu w Poznaniu, chociaż był zupełnie niepodległym politycznie. I państwo, co to robi, nazywa się kulturalnem! W podobny sposób postępuje się względem tzw. niemieckiego sojusznika Austro-Węgier. Idąc tym samym śladem, Austrija powinna nawzajem wydać z Pragi wszystkich studentów niemieckich obywateli. (Wolania

„Bardzo dobrze“ i potakiwania na lewicy.) Biada każdemu profesorowi uniwersytetu polskiej narodowości, który stanie tutaj celem ogłoszenia odczytu! I to się nazywa pracą kulturalną! To jest naiwne i dziecinne znęcanie się nad narodem, który walczy o swą egzystencję. Prusy pod tym względem są państwem prawdziwie chińskim, a wobec tej moralności politycznej warto, ażeby sobie przypomniano czasy, w których francuski gubernator rządził w Berlinie, a na granicy królowa Ludwika składała poufne wizyty ces. Napoleonowi, ażeby go prosić o łaskę. Niegodnym praktykom, wprowadzonym przez Prusy, ma za cel położyc koniec wniosek, postawiony przez stronnictwo mowcy.

Wniosek ten opiewa „Wzywa się rząd związkowy do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy o uregulowaniu sprawy pobytu zagranicznych poddanych w państwie niemieckim“.

Po drze Chrzanowskim przemawiał sekretarz stanu Posadowski, który określił wydanie podobnej ustawy za wykluczone. Gdy Posadowski zapewnił, że może przytoczyć całe stopy polskiej prasy, zajmującej takie same wrogie stanowisko wobec Niemców, jak poseł Chrzanowski, przerwano mowcy okrzykiem — „Wurst wider Wurst“ — co wywołało wielką wesołość. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Z Chin i z Korei.

Londyn. (TBK.) „Morning Post“ pisze, że rząd chiński zamierza powiększyć swą marynarkę.

Do „Timesa“ donoszą z Tokio pod datą 13 bin., że w Seul wykryto sprzysiężenie, które miało na celu skłonić cesarza do zerwania konwencji z Japonią i umieścić go w jednym z obcych poselstw.

Budapeszt. (TBK.) Uroczystość 15 marca tu i w całym kraju obchodzą bardzo uroczysto.

NA MARGINESIE.

Zapał świecę.

Za moich młodocianych lat zdarzało się często, że przyszedłszy o jedenastej w nocy do domu, nie mogłem znaleźć zapalek.

Stróżowa, która mi usługiwała, umiała je zawsze tak sprytnie schować w jakiś zagadkowy kącik, że nawet za dnia nie każdyby się ich doszukał, a cóż dopiero w nocy.

Ileż to razy wysyłałem palce na zwiady, bębniłem nimi po stole, szafie, biurku, krześle i podłodze, zawsze jednak na darmo.

Wszystko było na swoim miejscu: kałamarz, szklanka z wodą, świeca — brakowało tylko zapalek.

Szukając po omacku zguby, a myśląc o czem innym, zdawało mi się nieraz, jakby mi ktoś z boku doradzał:

— Zapał tylko świecę, a już zapalki znajdziesz.

Niedorzeczna rada!... czernie zapałą świecę?

Ciężką raz w życiu miałem godzinę. Umarła mi... Umarła mi — narzeczona.

Do miesiąca mieliśmy stanąć u ołtarza i złożyć przysięgę.

Kiedym ją przyszedł odwiedzić i pożegnać, leżała w trumnie biała i uśmiechnięta, jak zwykle, tylko czarne, krucze włosy nie tworzyły figlarnych spłotów nad jej czołem, jeno przylepiły skromnie i martwo do głowy. Sukienkę ślubną miała na sobie.

Spłotłem rękę u progu i parzę, jak spi... Wśród tego, stara nawyczka szepce mi w ucho niedorzeczne słowa:

— Zapał tylko świecę...

Zapał świecę? — jaką? Tę, która tam spi?...

Króć cię dziś zdoła zapalić, o ty, jasna pochodnio mojego żywota! Poco odeszłaś sama?!

R. M. BORUTA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z. p.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.5	-1.2	SE ₃			
2 popoł.	732.8	+2.4	SE ₆		+2.4	-1.8
9 wiecz.	732.8	+0.2	SE ₇			

Uwaga: Pochmurno.

Prognoza na dziś: Pochmurno i mglisto.

— Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjalną kancelaryjnego, Walentego Kłapkowskię, z Kolbuszowej do Wadowic i kancelistę Stanisława Leona Szpyrę z Miłówki do Krzeszowic — oraz zamianował kancelistami: Bartłomieja Pajerskiego, wachmistrza żandarmeryi w Liskach, dla Kolbuszowej, Hirsza Winklera, podoficera rachunkowego w Ołomuńcu, dla Miłówki i Adama Biedę, przywódcę posterunku żandarmeryi, dla Radomyśla.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniósła praktykanta pocztowego, Sebastjana Jarosza, ze Lwowa 1 do Tarnowa 1.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej kolei państwowych przeniesieni w stan stałego spoczynku inspektorowie: Ludwik Mianowski, kontrolor konserwacyi w Stanisławowie i Jan Meissner, naczelnik II sekcji konserwacyi w Stryju, oraz starszy komisarz budownictwa Jan Łopatiak w Stanisławowie.

Adjunkt Egidyusz Janiczek w Haliczu mianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Horodence (miasto).

Nakoniec zostali przeniesieni: adjunkci Józef Staszyszyn, naczelnik urzędu stacyjnego w Bolechowie do oddziału ruchu w dyrekcji w Stanisławowie, Ryszard Telichowski, naczelnik urzędu stacyjnego w Horodence mieście, do oddziału rachunkowego w dyrekcji w Stanisławowie; oraz asystenci: Józef Chełmicki z urzędu ruchu w Stanisławowie do oddziału komercyjnego w dyrekcji: Jan Frischmann z urzędu stacyjnego w Nadwórnej do urzędu ruchu w Stanisławowie, a Kalman Zarwanitzer z urzędu stacyjnego w Śniatynie do Halicza.

— Defraudacya Kuczkowskiego wynosi 3.811 kor. 32 hal. Wobec tego odkrycia prezydium miasta przesłało sprawę prokuratury pafstwa.

Wykrycie defraudacyi nastąpiło przy zamknięciu rachunków przedsiębiorstwa opalu miejskiego. Kuczkowski codziennie w godzinach wieczornych, gdy ludzie, rozwożący opał miejski, powracali z rachunkami i pieniędzmi do składów na głównym dworcu i na Kistryńwce (obok aresztów miejskich), obowiązany był pobrać przez zarządców tych składów pieniądze wedle wykazów podjąć — a nazajutrz w głównej kasie miejskiej złożyć.

Dnia 24 stycznia Kuczkowski miał do złożenia w kasie wspomnianej wyżej kwotę 3.811 kor. 32 hal., jednak po zaliczaniu, do kasy jej nie złożył. Po tem wpływy szły normalnie przez tydzień, a dnia 1 lutego Kuczkowski, wyjeżdżając rzekomo na jeden dzień, uprosił jednego z kolegów o zastąpienie go w poborach z taniego opalu. Prowizoryum to w skutek wprowadzenia władzy w błąd trwało przeszło miesiąc i dopiero w ten poniedziałek zarządono skontrum funduszu opalu miejskiego.

Znamiennem jest, że Kuczkowski na biurku swoim na bloku wypisał czerwonym atramentem w sposób, bijący w oczy, datę malwersacyi i ołówkiem kwotę defraudacyi w koronach i guldenach.

Gmina większą poniesie wskutek ucieczki Kuczkowskiego stratę, bo około 6.000 koron, gdyż jeszcze niewyrównaną pozostaje reszta zaliczki na płacę w kwocie przeszło 2.000 koron.

— Strajk piekarzy mac. Od kilkunastu dni zastrajkowali we Lwowie w kilku piekarniach mac, robotnicy, ponieważ majstrowie nie zgodzili się na podwyższenie płacy i na skrócenie czasu pracy od 7 rano do 7 wieczorem z godzinną przerwą na obiad.

— Echo demonstracyi socjalistów. Wczoraj toczyła się w sądzie powiatowym przed sędzią Misińskim rozprawa przeciwko Mikołajowi Hankiewiczowi i technikowi Malesherbowi, oskarżonym o przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, obrazę policyanta i o wnieście się w czynności urzędowe. Przekroczeń tych mieli się dopuścić oskarżeni podczas demonstracyi socjalistów przed Sejmem w grudniu ub. roku.

Po obronie dr. Wyrostka, który równocześnie stał jako świadek, obu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

— Reforma śledztwa karnego. Donoszą nam z lwowskiego Towarzystwa prawniczego, że ankieta, która w roku zeszłym ukończyła pierwszą część swych prac nad reformą śledztwa karnego, rozpocznie swe dalsze obrady w piątek dnia 17 marca rb. o godz. pół do 7 wieczorem w lokalnościach Towarzystwa (ul. Kościuszki 1. 18 I piętro).

— Nauka pływania. Magistrat rozpisuje konkurs na dziesięć bezpłatnych miejsc nauki pływania w pływalni wojskowej we Lwowie. Nauka trwa od 15 maja do 30 września. Podania do 15 kwietnia.

— Samobójstwo akademika. Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, słuchacz I roku filozofii w tutej. uniwersytecie 20-letni Dyonizy Mazurkiewicz.

Denat, który zamieszkiwał wspólnie ze swym kolegą uniwersyteckim p. Stanisławem C. pokój na II piętrze w kamienicy przy ul. św. Mikołaja 1. 14, od kilku dni zdradzał stan nienormalny. Zwykle bardzo wesoły, posmutniał i unikał p. C., z którym poprzednio pozostawał w zażyłych stosunkach. Wczoraj wieczorem, przyszedłszy do domu, zastał go p. C. przy skryptach — przygotowywał się do kollokwium.

Około godziny 9 napisał Mazurkiewicz list jakiś i zeszedłszy do dozorczy domu, kazał list odnieść pod wskazanym adresem. Wrócił następnie do pokoju, a po kilku minutach znowu gdzieś wyszedł. Po chwili p. C., który w pokoju zajęty nauką nie zwracał zbytniej uwagi na zachowanie się denata, usłyszał wystrzał. Wybiegł z pokoju, w sionkach leżał Mazurkiewicz na ziemi bez ruchu życia, z lewej strony piersi w okolicy serca sączyła się struga krwi.

Zawiadomiono policję, przybył zawiadzany lekarz, który stwierdził śmierć. Wystrzał był bardzo celny. Kulą trafiła w serce.

List, jak się okazało, wysłany był do pewnej panny, w której denat był zakochany, z niejasnej jednak treści listu, w którym żegna tę pannę, zawiadamiając ją o swym zamiarze, przyczyny samobójstwa dociec nie można. W chwili, gdy już zwłoki zabierano, zjawiała się siostra tej panny, która zaraz po otrzymaniu przez siostrę, obecnie chorą, listu, pobiegła wraz z narzeczonym do Mazurkiewicza, chcąc samobójstwu przeszkodzić.

O ile przypuszczać można, powodu samobójstwa szukać należy w silnym rozstroju nerwowym u przepracowanego chłopaka. Mazurkiewicz, który był zupełnym sierotą i od kilku lat przebiegał się przez życie o własnych siłach, miał być bardzo pracowitym i należeć do najpilniejszych słuchaczy.

□ Krosno. Samobójstwo. W Świeżowej polskiej, obok Krosna, odebrał sobie w ubiegłą niedzielę życie wystrzałem z rewolweru majster ciesielski, Bro-

nisław Kokociński. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

△ Sokół polski w Wiedniu. Nasz korespondent wiedeński (A) w Wiedniu pisze:

Zarząd „Sokoła Polskiego” w Wiedniu wydał drukowane sprawozdanie z działalności tego stowarzyszenia gimnastycznego. „Sokół Polski” powstał w połowie 1902 r. Dzięki poparciu ministra dra Piętaka...

Ćwiczenia odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki pod kierunkiem wykwalifikowanych nauczycieli. Letnią porą członkowie towarzystwa urządzają wycieczki piesze i ćwiczenia w otwartym polu.

Nominalnie „Sokół Polski” liczy 150 członków; z uwagi na ciągłe wyjazdy z Wiednia Polaków, zazwyczaj przebywających chwilowo nad Dunajem, liczba rzeczywista członków wynosi około 50 osób.

Zarząd składali pp. Teofil Biękowski (prezes), Józef Dobrowolski (wiceprezes), Stefan Oświęcimski, Stanisław Koziółkowski, Karol Biękowski, Stefan Bierkowski, Michał Czerny, Józef Karczmarski, Stanisław Kowalski, Kazimierz Winnicki, Jan Styczyński, Jan Szczepaniak. W miejsce tych, którzy w ciągu roku ustąpili z wydziału, weszli Jan Werta, Michał Podgórski, Michał Malec i ks. kanonik Julian Łukaszewicz.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Karol Biękowski, Wiktor Dobrowolny, Florentyn Łopieński.

Ćwiczeniami kierował naczelnik p. Jan Wertz. Odbyto w przeciągu 1904 r. 84 ćwiczeń i 2 wycieczki. Dochód i rozchód pokryły się w sumie 1035 koron 15 hal. Towarzystwo posiada przecież znaczny niedobór.

Byłoby zadaniem instytucji krajowych wesprzeć materialnie „Sokoła Polskiego” w Wiedniu. Albo niechby zrobili to ci, którzy mają fundusze na wesole w Wiedniu zabawy i tańce.

W naszej Administracji złożyli:

Na czesne dla biednych uczniów: Bronisław Leszczyński ze Stanisławowa 6 kor., dr. Ziemia ze Śniatyna 4 kor., O. Ch. 10 kor., Z. Z. z Doliny 3 kor.

Na Dom akademicki: O. Ch. 10 kor., M. M. 1 kor., A. B. 1 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej: Komitet pomocników gosp.-szynkarskich 10 kor. jako część z czystego dochodu z wieczorku urządzonego 6 marca br.

Dla Brata Alberta: Komitet pomocników gosp.-szynkarskich 10 kor. jako część z czystego dochodu z wieczorku urządzonego 6 marca br.

ODPOWIEDZI REDAKCYI

Jeden z obecnych, Rawa Ruska. Prosimy o podanie nazwiska, gdyż listów bezimiennych nie umieszczamy.

Zmarli

We Lwowie: Julian Rollauer, cynkograf, lat 50. — Piotr Pieszczynski, urzędnik Związku Krajowo-przemysłowego, lat 33. — Marya Bereźnicka, lat 19. — Aniela z Rechweidów Zięborak, lat 30.

W Błudnikach: Ks. Mikołaj Hozzowski, tamtejszy gr. kat. proboszcz, lat 75.

We Florencji: Znany uczonec August Conti.

W Jaśle: Wawrzyniec Jaworski, zastępca nauczyciela tam. gimnazjum, lat 25. W Stanisławowie: Adam Buczy, ślusarz kolejowy, lat 23. — Józefa Königfeldowa, żona restauratora, lat 44. — W Twierdzy pod Fryszakiem: Maksymilian Chelmoński, weteran z r. 1863, lat 61. W Tysmienicach: Kamil Mochnacki, właściciel dóbr w 30 roku życia. W Przemyslanach: Ks. Wojciech Lijan, deficyent, w 71 roku życia, a 46 kapłaństwa. W Suchodole w pow. krośnieńskim: Edmund Bielski, dyrektor szkoły rolniczej. W Wiedniu: Antonina z Dąbrowskich Zachariasiewiczowa, wdowa po oficjale rachunkowym.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. M. Rozwadowska z Tuchowa, J. Łępkowska z Sambora, M. Czarnomski z Krakowa, W. Stengel z Londynu, S. Stawiński z Borysławia, H. Wachter z Landsbergu, dr. K. Zawilowski z Krakowa, H. Langen z Wiednia, C. Godefroy z Królestwa Polskiego, M. Krzysztofowicz z Załucza, W. Jankowski z Rosochowa, T. Łępkowski z Czaszyn, F. Schmidt ze Szczakowy.

Hotel Imperial. Eks. Adam Jędrzejowicz z Nowego miasta, hr. Stanisław Tarnowski z Chorzelowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Franciszek Zamojski z Urycza, hr. Wacław Męciński z Dublan, Konstanty Komierowski z Sobolowa, Eustachy Wolski z Hawlowic, Maryan Jaroszyński z Błudnik, Jan Horodyski z Krogulca, Michał Dzierżanowski z Rosyi, Roman Żurkowski z Podola ros., Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Władysław Tchorznicki z Nadyb, Wilhelm Sianek z Wiszenki, Henryk Prek z Łuki, Jadwiga Micewska z Tuczepp, Emilia Porzycka z Wiednia, Teresa Pogorska z Podola ros., Wiktor Skibniewski z Rosyi, dr. Henryk Ebers z Krynicy, Stanisław Plaskowicki z Kijowa.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 48.60 do k. 48.80. Tendencja: stwierdzona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.-- do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05. Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78.50 do 79.--. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ---, Kostkowy prima w skrzyaniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ---, w całych wagonach K. --- do --- beczkami. do ---. Tendencja: wahająca się.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, dnia 15 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308.--, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307.--, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281.--, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 285.--, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 114.--, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 490.--, Clary 40 zł. m. k. 160.--, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 75.--, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.--, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.--, Ofen 40 zł. 167.--, Paifly 40 zł. m. k. 175.--, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 58.--, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 39.--, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.--, Salma — zł. m. kon. 222.--,

Pożyczka salcburska 76.--, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 144.-- fr. 143.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 541.--.

Berlin, d. 15 marca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus ---.

Paryż, d. 15 marca. Trzy procent. renta 100.37, 30.20.

Frankfurt, dnia 15 marca. Austr. kred. 214.30, Disconto ---, Laura ---, Koleje państwowe ---, Alpy 193.25. Usposobienie

Wiedeń, 16 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 678.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 797.--, Akcje Anglo banku 299.--, Akcje Unionbank 559.50, Akcje Länderbanku 467.75 Akcje Bankverein 563.50, Akcje Bodencredit 1040.-- Akcje gal. Banku hipotecznego 547.--, Akcje kolei państwowych 661.75, Akcje kolei południowej 92.25 Akcje Tramway A. ---, B. ---, Akcje kolei Elbethal 421.--, Akcje kolei północnej 5600, Akcje kolei czerniów, 593.--, Akcje Alpy 524.--, Akcje Rima Muranyi 542.50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2642.-- Akcje Fabryk broni 574.50, Akcje tureckie tytoniowe 335.--, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 1080.--, Oblig. węg. ind. 98.50, Renta majowa 100.40, Austr. Renta koronowa 100.50 Węg. Renta koronowa 98.40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 102.--, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.--, 4 proc. listy Banku kraj. 99.70, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.--, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.40, Obligacje propinacyjne 100.05, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.80, Losy tureckie 143.50, Marki 117.20, Ruble 252.75, Kredyty ---, Alpy ---, Węgier. kred. ---, Unionbank ---, Koleje. ---.

Usposobienie ostabione.

Berlin, 16 marca. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 214.--, Staatsbahny 141.90 Disconto Comandit 192.50, Berlin. Tow. handl. 163.60, Laura 265.--, Bohumery 247.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska ---, Rubel za gotówkę 216.--, Kolej warsz.-wied. 156.10, Kolej morza śródziemnego 88.90, Kolej Meridionałna ---, Losy tureckie 136.75, Renta włoska ---, „Harpener“ kopalinia węgł 211.60, Kolej Marienburg-Mławka ---, Konsolidacja 424.--, Lombardy 17.40, Kolej Henry 116.00, Niemiecki bank narodowy 129.25, Kanada Proferred 149.80, Akcje żegluga hamburskiej 151.40, Kurs warszawski ---, Huta „Donnersmark“ 262.--.

Berlin, 16 marca. 4 proc. węgierska renta złota ---, węgierska renta koronowa ---, Austr. akcje kredytowe 214.--, Staatsbahny 141.90, Lombardy 17.40, Disconto Comandit 192.50, Ruble 216.--. Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 16 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ---, Austr. renta srebrna 101.50, Austr. renta złota 102.40 Austr. akcje kredytowe 218.70, Staatsbahny 142.20, Lombardy 17.50, 4-proc. austr. renta koronowa 101.10. Tendencja: silna.

Paryż, d. 16 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 100.45, 4 proc. renta włoska ---, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 91.94, Losy tureckie 135.--, Nowe tureckie Console ---, Ottomany 604.-- Deber 439.--, Chartered 48.-- Rio-Tinto 16.78, Renta turecka C. 90.88, Renta turecka B. ---, Lancaster ---, Renta bułgarska ---, Renta grecka ---.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 15 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19.36 do 19.38, Pszenica na maj 19.16 do 19.18 Pszenica na październik 17.03 do 17.06, na kwiecień od --- do ---, Zyto na kwiec. od 15.48 do 15.50, Zyto na październik 13.78 do 13.80, Owies na kwiecień od 14.46 do 14.48 Owies na maj 0.-- do 0.--, Owies na październik 12.08 do 12.12, Kukur. na lipiec 1905 0.-- do 0.--, Kukurudza na maj od 15.38 do 15.40, Kukurudza na sierpień od --- do ---, Kukurudza na wrzesień od --- do ---, Rzepak na sierpień od 23.-- do 23.20. Pogoda: deszcz.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 14 marca 1905., Ogólny dług państwa, Dług państwa krajow koronnych, Dług państw. kraj. kor. węgier., Obligacje kolejowe, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne), Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje bankow (za sztukę), Akcje (przedsiębiorstw przemysł.), Wskazówki, Waluty.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 17 marca 1905. I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligacje za 100 K., IV. Losy, V. Monety, Drukarnia i STEREOTYPIA Słowa Polskiego.